

JEDZIEMY NA WAKACJE –

W CO SIĘ BAWIĆ PODCZAS PODRÓŻY SAMOCHODEM

- **Liczenie na palcach**

Jest okazja, żeby potrenować matematyczne zdolności. Możesz np. pokazywać trzy palce i pytać, ile to jest, albo (dla bardziej zaawansowanych) - ile palców się schowało.

- **Znaki drogowe**

Ucz dziecko rozpoznawania znaków drogowych. Potem możesz prosić, żeby mówiło, kiedy zobaczy konkretny znak, na przykład przejście dla pieszych albo "Uwaga, pociąg".

- **Mniejszy element**

Wymyśl rzecz, która składa się z wielu mniejszych części (np. dom), i poproś dziecko, by wymieniło coś, co się na niego składa (np. pokój). A teraz twoja kolej. Co mieści się w pokoju? Może szafa? Komu nie uda się wymyślić nic więcej, przegrywa.

- **Litery i słowa**

Razem z maluchem postarajcie się wymyślić jak najwięcej słów na literę "A". Pomysły wyczerpane? To teraz "B".

- **Łańcuszek**

Każdy kolejno mówi wyraz na literę, na którą skończył się poprzedni (dom-mała-akwarium-młotek-kino) albo który kojarzy się z poprzednimi wyrazami (dom-okno-firanka-materiał-sukienka-krawiec).

- **Własna historia**

Zabawcie się w wymyślanie historyjki. Co zrobicie, jeśli nagle zabraknie benzyny, a w pobliżu nie będzie stacji benzynowej? Albo kiedy na drodze będzie stało stado krów?

- **Mapa**

Przedszkolaki są zazwyczaj ciekawe, dokąd jadą i co czeka je po drodze. Możecie pokazać im na mapie trasę waszej podróży. Na pewno z zainteresowaniem będą słuchać waszych opowieści o mijanych miejscowościach i później zaskoczą wszystkich znajomością geografii.

- **Szukaj zwierzątek!**

Dobrym pomysłem na zabawę z małymi dziećmi jest wyglądanie czegoś za oknami - mogą to być traktory albo budynki, np. tylko te niskie/żółte/różowe/gospodarcze, itd. Fajną odmianą jest szukanie zwierzątek i przydzielanie sobie punktów - więcej za rzadkie zwierzątka, mniej za te widziane częściej. To potrafi zająć dziecko przez naprawdę długi czas, budzi ducha zdrowej rywalizacji, a przy okazji wzbogaca wiedzę. Uwaga! Przedszkolaki dostrzegają nawet przelatujące za szybą muchy!

- **Widzę coś, co....**

Ta zabawa polega na opisywaniu czegoś, co widzimy w samochodzie lub poza nim, bez użycia nazwy własnej tej rzeczy. "Widzę coś małego, różowego, z zewnątrz jest suche, a w środku ma wodę!" - wiecie o czym mówię? Oczywiście, to bidon! Nieco starszym dzieciom, które znają już literki, można zaproponować modyfikację tej gry: "Widzę coś, co zaczyna się na literę... M!". Nie, nie chodziło mi o mamę. Tym razem miałam na myśli "most"! Jest to dobry trening dla mózgu, a dzieci uwielbiają wymyślać zagadki!

- **Wyimaginowana piłka**

Kolejna zabawa: piłka słowna. "Bawimy się wyimaginowaną piłką (wyłącznie słownie!). Mówię: - Rzucam do Antka. A: - Odbijam do Ignasia. I: - Piłka mi upadła, ale już podniosłem i rzucam do taty. Tata: - O nie, wypadła za okno (tutaj zawsze dużo śmiechu!), ja: - Biorę nową piłkę i proszę mi jej nie wyrzucić, odbijam do Ignasia, itd." Zajęcie na dłuższy czas, a im was więcej, tym weselej!

- **Słuchowisko...**

Włączcie płytę z ulubioną bajką do słuchania. To dobry sposób zwłaszcza dla tych, którzy jadą z dzieckiem sami i nie są w stanie zabawić malca. Ciekawa książka czytana przez dobrego aktora lub słuchowisko muzyczne są jak najbardziej wskazane. Po pierwsze, doskonale odwracają uwagę od jazdy, a po drugie, można ich słuchać z zamkniętymi oczami, a to też pomaga przy mdłościach.